

# Kiełbasiewicz, Magdalena

---

"Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu",  
Kazimierz Ślęczka, Katowice 1999 :  
[recenzja]

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Socjologia Wychowania 14 (339), 303-307

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kazimierz Ślęczka, *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Wydawnictwo Książnica, Katowice 1999

Profesor Kazimierz Ślęczka jest kierownikiem Katedry Filozofii Społecznej Uniwersytetu Śląskiego. Owocem jego długoletniego zainteresowania i wręcz zafascynowania problematyką zachodnioeuropejskiego i amerykańskiego feminizmu jest książka *Feminizm, ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*.

Czym jest feminizm? Nie ma jak dotąd na ten temat jednolitego, wspólnego poglądu. W literaturze feminizm określa się niekonsekwentnie jako: ruch społeczny i związane z nim idee, nurt światopoglądowy czyli zespół idei, postaw i działań, formę ideologii opierającą się na założeniu istnienia nierówności społecznych spowodowanych różnicami płci. Feminizm to także ruch protestu, reakcja na kryzys ludzkiej świadomości, wyraz niezadowolenia kobiet z istniejących patriarchalnych stosunków społecznych. Istotą feminizmu zaś, jak trafnie zauważa Ann Snitow, stanowi konflikt pomiędzy potrzebą bycia kobietą a potrzebą posiadania tożsamości nie zdeterminowanej wyłącznie płcią. Chaos definicyjny pogłębia dodatkowo istnienie różnych odmian feminizmu takich jak: feminizm liberalny, radykalny, umiarkowany, socjalistyczny, kulturowy, feminizm rasy białej i czarnej, latynoski, arabski etc. Feminizmy te różnią się między sobą prezentowaną ideologią, obszarami specjalnych zainteresowań, metodami i formami realizacji wytyczonych celów oraz wartościowaniem aksjologicznym. To co je łączy, to przede wszystkim dostrzeżenie faktu oczywistej dyskryminacji kobiet w życiu publicznym i społecznym, stwierdzenie potrzeby zmiany istniejących stosunków patriarchalnych oraz uczynienie odpowiedzialnymi za przeprowadzone zmiany przede wszystkim kobiet, gdyż to je w pierwszej kolejności obecny system krzywdzi.

Książka K. Ślęczki składa się z czterech części, obszernych wskazówek bibliograficznych dotyczących zagadnień prezentowanych w poszczególnych rozdziałach oraz indeksu osób.

W części pierwszej — *Źródła feminizmu* — autor charakteryzuje określoną sytuację społeczną, która stała się bodźcem ogólnego niezadowolenia kobiet i przyczyniła się do powstania szerokiego frontu ruchów feministycznych. Autor próbuje wyodrębnić te aspekty sytuacji społecznej kobiet, które budzą ich niezadowolenie z faktu funkcjonowania jako kobiety. Jakież są te bezdyskusyjne fakty społeczne potwierdzające istnienie dyskryminacji kobiet? Autor posługując się w tym wypadku najnowszymi danymi statystycznymi dowodzi, iż kobiety, które wykonały 66% całej — mierzonej czasem — pracy w świecie otrzymały tylko 10% wytworzonego dochodu i posiadały poniżej 1% własności. Z kobiet rekrutuje się 63–64% analfabetów oraz 75% uchodźców (wliczając dzieci). Biorąc pod uwagę, iż połowa ludzkości to kobiety, zastanawiający może być fakt, iż są one reprezentowane

tylko przez około 4% głów państw. Stanowiska ministrów rządowych piastuje 3% kobiet, a w parlamentach zasiada tylko 10% pań. Autor wskazuje także wiele obszarów życia społecznego, wyraźnie skorelowanych z płcią. Zalicza do nich: mniejszy udział kobiet w sprawowaniu władzy, który systematycznie maleje w miarę wznoszenia się po jej szczeblach — dyskryminacja polityczna, wyraźnie niższy udział kobiet w podziale i konsumpcji dóbr społecznych, który wynika z przeciętnie niższych zarobków kobiet nie tylko w zawodach sfeminizowanych, ale także we wszelkich innych branżach, w których kobiety za tę samą pracę otrzymują niższe wynagrodzenie niż mężczyźni — dyskryminacja ekonomiczna. M. Ciechomska w swojej książce *Od matriarchatu do feminizmu* w rozdziale poświęconym pracy kobiet pisze: „na całym świecie wiele zajęć wykonywanych przez kobiety nie jest w ogóle kwalifikowanych jako praca. W przypadku mężczyzny zaś pracą jest niemal wszystko. W tym kontekście często często wymienia się takie zajęcie, jak czerpanie i dostarczanie do domu wody w krajach, gdzie brak jest kanalizacji. Jest ono czasochłonne i ogromnie wyczerpujące fizycznie. Jednak to, czy wlicza się je do rzędu prac, czy nie, zależy od tego kto je wykonuje. W różnych kulturach przypada ono kobietom (częściej) lub mężczyznom (rzadziej). Wszędzie tam, gdzie wodę dostarczają mężczyźni jest to uznana w statystykach praca, wliczana do rachunku ogólnopństwowej produkcji dóbr i usług. Gdy to samo zajęcie wykonuje kobieta, noszenie wody w rozumieniu ekonomistów pracą być przestaje”. Praca na rzecz rodziny świadczona przez kobiety nie jest także bezpośrednio wynagradzana, choć trwa często dłużej niż osiem godzin, jest żmudna i wyczerpująca. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest brak świadczeń socjalnych dla kobiet pracujących jako gospodynie domowe. Nie mają one prawa do rent i emerytur, nie mogą pobierać zasiłków dla bezrobotnych, a wypadki podczas zajęć domowych nie są wliczane do kategorii wypadków przy pracy. Przykładów dyskryminacji kobiet w życiu społecznym można podać jeszcze bardzo wiele: bezrobocie — znacznie wyższe u kobiet, niż u mężczyzn, wybór zawodów i wykształcenia zdeterminowany wyraźnym podziałem ról płciowych etc. W tej części książki autor poświęca także sporo miejsca i uwagi tzw. „kulturowym sygnalizatorom płci”, określanym przez niego jako „fenomen społeczno-kulturowy”, który stanowi składową nacisków społecznych i w efekcie przyczynia się do ukształtowania określonej płci kulturowej (ang. *gender*). K. Ślęczka do kulturowych sygnalizatorów płci zalicza: ubiór (np. rozróżnianie płci niemowląt po kolorze śpioszków czy kołderek, spódnice-spodnie, zapinanie odzieży na lewą lub prawą stronę, odmienne fryzury itd.), kulturowo dyktowane odmienne sposoby zachowania się (chodzenia, noszenia przedmiotów) oraz mówienia. Czynniki konserwujące system podziału ról płciowych to zdaniem autora przede wszystkim ideologie zachowawcze (koncepcja porządku przyrodzonego — biologizm, naturalizm, koncepcja porządku nadprzyrodzonego — zgodności z wolą Bożą, koncep-

cja nieopłacalności przemian, czasowej i strukturalnej hierarchii spraw do załatwienia) oraz socjalizacja. Pod koniec tej części książki autor zastanawia się także nad przyczynami niechęci samych kobiet do idei feministycznych. Wynika przede wszystkim jego zdaniem z zadowolenia niektórych kobiet z istniejącego systemu patriarchalnego oraz z lęku przed rewolucyjnymi zmianami proponowanymi przez działaczki ruchów feministycznych. Kreowanie przez mass media kobiet działających w ruchach feministycznych jako „zwariowanych bab, którym poprzewracało się w głowach” nie sprzyja popularności takich organizacji. Same feministki także, szczególnie te wywodzące się z nurtu radykalnego, wypowiadają się często w imieniu wszystkich kobiet, co bywa szczególnie irytujące dla tej ich części, która dobrze funkcjonuje w obecnym systemie i nie pragnie specjalnych zmian.

W drugiej części książki — *Dzieje feminizmu* — autor przedstawia historię ruchów i idei feministycznych przede wszystkim na gruncie amerykańskim. K. Ślęczka wyróżnia kilka faz ich rozwoju. Pierwsze ruchy kobiet, których największa aktywność przypada na połowę XIX wieku miały na celu przede wszystkim doprowadzenie do zrównania uprawnień obywatelskich kobiet i mężczyzn, które to przekłada się nie tylko na prawo wyborcze dla kobiet (ang. *suffrage*), ale także na prawo do równego wykształcenia, do zachowania własnego majątku także po zamążpójściu etc. Szczegółowe postulaty i żądania kobiet zawarte zostały w kilku dokumentach. Najważniejszym okazała się *Declaration of Sentiments* — do dziś chętnie cytowana w literaturze feministycznej. Kolejny etap rozwoju idei i ruchów feministycznych przypada według autora na lata 1920–1963. Charakterystyczne dla tej fazy było przede wszystkim stopniowe zamieranie idei i ruchów feministycznych oraz lansowane szczególnie za pomocą literatury hasła szczególnej roli kobiety jako dawczyni życia. Początek lat 60., a dokładnie lata 1963–1967, to okres kiedy zaczyna się tworzyć i krystalizować ideologicznie feminizm liberalny. Równocześnie (1964–1968) na innym gruncie, w innym środowisku trwały już narodziny feminizmu radykalnego, sympatyzującego przynajmniej na początku z ideami marksistowskimi. Kolejnym etapem w rozwoju myśli feministycznych są lata 1970–1980. Głównym hasłem głoszonym w tym okresie zarówno przez aktywistki zrzeszone pod sztandarem feminizmu liberalnego i radykalnego było zaprzeczenie istnienia jakichkolwiek różnic pomiędzy kobietami i mężczyznami w kwestii oczywiście nie samej fizjologii, gdyż tych nie sposób zanegować, lecz dotychczasowego pojmowania różnic pomiędzy płciami jako stałej biologicznie wrodzonej cechy nie zaś nabytej kulturowo w procesie socjalizacji. Także w tym wypadku brak jednomyślności przyczynił się do rozłamu, dzieląc działaczki na dwa ugrupowania — opowiadające się po stronie społecznego i kulturowego wpływu na różnice pomiędzy płciami oraz popierające dotychczasowe gloryfikowanie kobiecości lecz przekonane o niewłaściwej interpretacji, głównie przez „patriarchalną pedagogikę” tego problemu. Kolej-

nym etapem dość charakterystycznym dla historii ruchów feministycznych są lata 90. Feminizm rozkwita na nowo. Pojawiają się nowe możliwości pojednania ideowego pomiędzy jego poszczególnymi odmianami. Niektóre z działaczek lansują hasła feminizmu optymistycznego: „feminizm może być czymś radosnym, optymistycznym, otwartym na świat, wyzwalającym, nawet drapieżnym, może być wezwaniem do pełnego uczestnictwa kobiet w publicznym świecie na równi z mężczyznami, na przekór próbom zamykania kobiet w gettcie”. W tym publicznym świecie jednak, choć przypada kobiecie taka sama rola, jest ona inaczej ujmowana — po kobiecemu.

Obecny kierunek zmian, jakim podlega feminizm współczesny — feminizm przełomu wieków najlepiej odzwierciedlają słowa autora zawarte we wstępie „młode, optymistycznie nastrojone kobiety rozpychają się na dobre pośród tuzów establishmentu i mówią o sobie, że są feministkami, czym niepokoją starsze aktywistki, które inaczej pojmowały cele ruchu. Nie wystarczą im już swobody i wolności obywatelskie. Ani alternatywna społeczność kobiecych klubów. Nowe feministki chcą po prostu władzy. Nie — wpływu na władzę, nie — uwagi dla wypowiedzianych przez siebie opinii, ale samej władzy, władzy dla siebie i dla kobiet w ogóle”.

Część trzecia książki zawiera przegląd głównych ideologii i koncepcji społecznych współczesnego feminizmu. Jest to część zasadnicza książki — ryzykowna próba — jak pisze autor we wstępie „rekonstrukcji budowli ideologicznych poszczególnych nurtów czy orientacji w ruchu feministycznym”. Według K. Ślęzki wyróżnić można, dokonując jednocześnie dużych uproszczeń, następujące odmiany feminizmu: feminizm liberalny, radykalny, socjalistyczny, kulturowy oraz feminizm siły. Każda z tych odmian zaprezentowana została przez autora ze względu na ideologię (poglądy), wyznawane wartości aksjologiczne, metody działań i organizację oraz cele i programy. Dodatkowo przedstawiona została bogata dokumentacja, składająca się z najbardziej reprezentatywnych cytatów z kluczowych publikacji na ten temat. Szczególnie ciekawa wydaje się forma przedstawienia założeń ideologicznych rozwarstwionych według odpowiedzi na następujące pytania: Jak jest? Dlaczego tak jest? Dlaczego jest źle? Czy zmiana jest możliwa, dopuszczalna, rozsądna? Co i jak robić? Z kim lub przeciwko komu? Takie zaprezentowanie kluczowych założeń ideologicznych wprowadza określony porządek, automatycznie systematyzuje wiedzę czytelnika oraz sprawia, iż całość czyta się z niezwykłą przyjemnością.

Część czwarta książki to przede wszystkim próba — jak pisze autor — „doszukania się jakiegoś wspólnego mianownika, jakiegoś mimo wszystko trwałego reziduum w osobowości feminizmu tylokrotnie zmieniającego swe oblicze”. Zdaniem autora wszystkie zaprezentowane odmiany feminizmu dzieli to co najistotniejsze, czyli hierarchia wartości, wyznawane poglądy, cele i programy działań oraz metody i organizacja. Można jednak odnaleźć głównie w obrębie założeń ideologicznych pewną wspólną płaszczyznę okre-

ślona przez autora jako syndrom ideowy feminizmu, który obejmuje następujące poglądy:

— kobietom jako kobietom, na podstawie samej różnicy płci w stosunku do mężczyzn, dzieje się w społeczeństwie krzywda,

— ten krzywdzący dla kobiet stan rzeczy można — w każdym razie obecnie już można — zmienić,

— ten stan rzeczy należy zmienić,

— w tym celu kobiety same muszą podjąć stosowne działania, nie podporządkowując własnych celów żadnym innym celom głoszonym przez inne ruchy i instytucje społeczne.

Ostatnią część książki nazwać można przewodnikiem bibliograficznym, wskazującym w większości na pozycje anglojęzyczne.

Problematyka feminizmu jest niezwykle aktualna i inspirująca jednakże w dalszym ciągu przynajmniej wśród badaczy niedoceniona. Wciąż odnosi się wrażenie, iż problemy kobiet traktowane są z przymrużeniem oka lub w ogóle zaprzecza ich istnieniu. Problem ten jest szczególnie aktualny w naszym kraju, gdzie pomimo nieustających zmianach świadomości społecznej i obyczajowości stereotypy i ugruntowane konserwatywne poglądy na temat płci, a w szczególności przyjmowania określonych ról społecznych, odmiennych dla kobiet i mężczyzn wciąż bardzo silnie funkcjonują. Dlatego też pojawienie się na rynku czytelnicy książki profesora Kazimierza Ślęczki traktować można jako duży krok naprzód w kierunku uświadczenia i wyjaśnienia problemów feminizmu. Książka ta burzy pewne utarte schematy myślenia na temat płci. Mam na myśli przede wszystkim wszechobecną do tej pory koncepcję porządku naturalnego czy też ideologię wyznawaną głównie przez Kościół katolicki o zgodności istniejącego systemu płciowego podziału ról społecznych, jako zgodnego z wolą Bożą. Książka profesora Kazimierz Ślęczki jest niezwykle ciekawa, napisana komunikatywnym i bardzo sprawnym językiem odbiega zdecydowanie od naukowej formuły ujmowania faktów — choć niewątpliwie spełnia ona wszystkie wymogi publikacji naukowej. Wartka i bardzo dynamiczna narracja oraz wydzwięk problemów poruszanych przez autora sprawia, iż czyta się ją jak dobrą książkę sensacyjną. Jedno mogę stwierdzić na pewno — od książki tej nie sposób się oderwać i choć liczy ponad 500 stron czyta się ją błyskawicznie i z dużą uwagą. Bardzo ciekawe, choć może jednostronne są przekłady tekstów źródłowych, reprezentatywnych dla feminizmu ujętego przez autora z perspektywy historycznej, jak i systemowej. Książka ta wzbogaca niewątpliwie wiedzę na temat feminizmu oraz sprzyja powstawaniu pewnych refleksji dotyczących obecnego systemu podziału ról społecznych oraz potrzeby zmian, które są nieuniknione.

rec. *Magdalena Kiełbasiewicz*